



## 1 MAJA

Wszystkim pracującym, w dniu ich święta, życzymy lepszych warunków zatrudnienia. Aby ich pensja pozwalała na życie na wyższym poziomie. Aby pracowali w zdrowych warunkach, zapewniających rozwój zawodowy i osobisty. Aby każdy kolejny dzień nie wiązał się ze stresem i obawą o przyszłość. Aby praca była dla nich przyjemnością, a nie złą koniecznością. A tym, którzy pracy nie mogą znaleźć, życzymy szybkiej zmiany tego stanu rzeczy.

Prezydium ZZPPM



Z okazji Dnia Świętego Floriana przypadającego 4 maja pragnę złożyć serdeczne życzenia wszystkim Hutnikom i Strażakom Polskiej Miedzi: aby ten piękny dzień, Święto Waszego Patrona, był źródłem siły w życiu codziennym, a także przyniósł spełnienie oczekiwań i planów, zarówno osobistych, jak i zawodowych. Oby atmosfera życzliwości i radości była z Wami przez cały rok, a pomyślność towarzyszyła Wam każdego dnia.

Przewodniczący ZZPPM  
Ryszard Zbrzyzny

Z okazji niedawno obchodzonego Dnia Pracowników Służby Zdrowia oraz zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Pielęgniarki i Położnej wszystkim przedstawicielom tych trudnych i tak odpowiedzialnych zawodów ratujących ludzi, życzę wszelkiej pomyślności, sukcesów w pracy, w życiu osobistym, wytrwałości, pogody ducha i szczęścia. Jednocześnie pragnę wyrazić ogromne uznanie za wykonywanie Waszej niełatwej pracy, wymagającej poświęcenia,

odpowiedzialności i zaangażowania. Wasz

trud nie jest daremny,

przyczynia się do przywrócenia zdro-

wia i radości życia chorym

i ich bliskim.

Przewodniczący ZZPPM  
Ryszard Zbrzyzny



# Dobre zmiany w ZZPPM ZH

**Zastąpienie świadczeń statutowych programem ubezpieczenia grupowego PZU oraz uzupełnienie składu zarządu związku o dwie osoby – to najważniejsze ustalenia Rady ZZPPM Zakład Hydrotechniczny, która odbyła się 20 kwietnia.**

Ponadto delegaci przyjęli sprawozdanie przewodniczącego ZZPPM ZH Waldemara Pietrzyka z działalności związku za miniony rok oraz wysłuchali protokołu po kontrolnego Komisji Rewizyjnej zatwierdzającego sposób zarządzania funduszami organizacji.

Obecny na spotkaniu przewodniczący ZZPPM Ryszard Zbrzyzny przedstawił delegatom przebieg negocjacji płacowych z zarządem KGHM oraz plany działań Centrali ZZPPM na najbliższe miesiące oraz omówił sytuację w poszczególnych zakładowych strukturach.

## Zarząd w pełnym składzie

Z powodu rezygnacji z pracy w zarządzie kol. Krystyny Klukowskiej i kol. Ignacego Wojszyckiego (odejście na emeryturę i rentę) konieczne było też przeprowadzenie wyborów uzupełniających. W wyniku tajnego głosowania delegaci uzupełnili skład zarządu. Z czwórki zgłoszonych kandydatur największe poparcie uzyskali Jagoda Podraza i Waldemar Dancewicz. Nowym członkom zarządu gratulujemy i życzymy sukcesów.

## Wyższe świadczenia

Po przeprowadzonej dyskusji przegłosowano wniosek zarządu o rezygnacji związku od 31 maja z wypłat świadczeń statutowych. Jednocześnie upoważniono władze związku do wypełnienia wszelkich formalności, które pozwolą objąć wszystkich chętnych z dniem 1 czerwca grupowym ubezpieczeniem oferowanym przez PZU. Podkreślić trzeba, że decyzja o przystąpieniu do tego programu nie będzie się wiązała z koniecznością jakichkolwiek dodatkowych opłat. Miesięczna składka ubezpieczeniowa w wysokości 8,50 zł od osoby będzie bowiem odprowadzana ze składek ZZPPM ZH. Ze względu na to, że oferta PZU nie przewiduje wypłat z tytułu przejścia pracownika na emeryturę, delegaci podjęli decyzję o refundowaniu kolegom i koleżankom kończącym pracę zawodową kosztów poźnalganego spotkania w wysokości 300

złotych. Wypłata następować będzie na podstawie przedstawionej faktury.

Porównując zakres i wysokość dotychczasowych świadczeń statutowych ze świadczeniami PZU (patrz tabele poniżej), nikt chyba nie ma wątpliwości, że podjęto bardzo korzystną dla ludzi decyzję.

## Porównanie świadczeń statutowych i oferty PZU

### Dotychczasowe świadczenia statutowe ZZPPM ZH

- Urodzenie dziecka 600 zł
- Odprawa emerytalna 600 zł
- Zgon członka związku 600 zł
- Zgon członka rodziny 400 zł
- Zgon współmałżonka 500 zł

### Świadczenia PZU oferowane w ramach ubezpieczenia grupowego

- Śmierć ubezpieczonego spowodowana wypadkiem komunikacyjnym w pracy<sup>1</sup> – 20 000 zł
- Śmierć ubezpieczonego spowodowana wypadkiem komunikacyjnym<sup>1</sup> – 15 000 zł
- Śmierć ubezpieczonego spowodowana wypadkiem przy pracy<sup>1</sup> – 15 000 zł
- Śmierć ubezpieczonego spowodowana nieszczęśliwym wypadkiem 1 – 10 000 zł
- Śmierć ubezpieczonego spowodowana przyczyną naturalną – 5 000 zł
- Śmierć współmałżonka – 2 500 zł
- Śmierć dziecka (do 25 lat) – 800 zł
- Śmierć rodziców/ rodziców małżonka spowodowana przyczyną naturalną 450 zł
- Urodzenie dziecka 550 zł
- Urodzenie dziecka martwego 1100 zł
- Uszczerbek na zdrowiu spowodowany nieszczęśliwym wypadkiem
  - za 1 % trwałego uszczerbku 100 zł
  - za 100 % trwałego uszczerbku 10 000 zł

<sup>1</sup> kwota świadczeń jest skumulowaną wysokością świadczeń wynikających z OWU, wypłacaną w przypadku zajścia danego zdarzenia



# Nareszcie w KGHM będą więcej płacić

**Po wielu tygodniach trudnych rozmów pomiędzy stronami ZUZP 13 kwietnia doszło wreszcie do podpisania porozumienia dotyczącego wzrostu płac. Wynegocjowane podwyżki obowiązują od 1 stycznia tego roku i stosowne wyrównanie powinno już znaleźć się na kontach pracowników KGHM.**

Podniesione zostały płace zasadnicze o 74 zł w kategoriach od 10 do 33. Kategoria 8. osobistego zaszerogowania wzrosła o 99 zł. Ma to istotne znaczenie, gdyż od tej kategorii liczone są dodatki szkodliwe oraz zmianowe.

Dzieląc się dobrymi wiadomościami, przypominamy też, że

pod koniec marca strony ZUZP podpisały porozumienie, na mocy którego poza odpisem podstawowym na konta socjalne wszystkich oddziałów KGHM wpłynie dodatkowo kwota ponad 3 mln zł, tj. ok 180 zł więcej na jednego pracownika. Podczas kolejnych spotkań na wniosek

ZZPPM będą negocjowane zmiany w załączniku nr 11 do Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy dla Pracowników KGHM Polska Miedź S.A. w taki sposób, by nagroda z tytułu wypracowanego zysku nie była obniżana wskutek podatku od miedzi i srebra.

## Postulowane przez ZZPPM zmiany w załączniku nr 11 do Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy dla Pracowników KGHM Polska Miedź S. A.

Planowany zysk na 2016 r. to kwota ok. 1,6 mld zł

Aktualna tabela do wyliczenia wysokości dodatkowej nagrody rocznej

| Wysokość zysku netto                                   | Wysokość nagrody - % wynagrodzeń |
|--|----------------------------------|
| do 100 mln zł  | 3,0                              |
| powyżej 100 mln zł do 200 mln zł                       | 6,0                              |
| powyżej 200 mln zł do 500 mln zł                       | 8,5                              |
| powyżej 500 mln zł do 1 mld zł                         | 10,0                             |
| powyżej 1 mld zł za każde kolejne osiągnięte 80 mln zł | dodatkowo 0,5                    |

## Nasz projekt tabeli

| Wysokość zysku netto                                   | Wysokość nagrody - % wynagrodzeń |
|--|----------------------------------|
| do 100 mln zł  | 3,0                              |
| powyżej 100 mln zł do 200 mln zł                       | 6,0                              |
| powyżej 200 mln zł do 500 mln zł                       | 8,5                              |
| powyżej 500 mln zł do 1 mld zł                         | 10,0                             |
| powyżej 1 mld zł za każde kolejne osiągnięte 50 mln zł | dodatkowo 0,5                    |

Przy planowanym 1,6 mld zł zysku netto wysokość nagrody wyniesie **13,5 %**

Przy naszej propozycji **16,0 %**

**Daje to około 45 mln zł dla Pracowników**

**Nie walka i wzajemne wyniszczenie się, ale współpraca powinna być naszym celem**



## Rozmowa z nowym przewodniczącym ZZPPM ZG Lubin Wiesławem Friske

### Nowe władze ZZPPM ZG Lubin

3 kwietnia odbyło się zebranie wyborcze ZZPPM ZG Lubin. W wyniku przeprowadzonego głosowania funkcję przewodniczącego powierzono Wiesławowi Friske, operatorowi z oddziału C-2b. Wiceprzewodniczącym został Tomasz Nowacki. W skład zarządu weszli Daniel Adamczyk, Daniel Baran, Mirosław Burzawa, Zbigniew Gromek, Emil Jankowiak, Adam Kubiś, Marcin Nowak, Sławomir Wajszczak i Ryszard Zbrzyzny.

Jak podkreśla nowy przewodniczący ZZPPM ZG Lubin najważniejszym zadaniem będzie odbudowa struktur i przywrócenie związku pracownikom.

**Wiele lat pracy na dole w systemie czterozmianowym i raptem zmiana. Zamiast codziennych zjazdów na dół obowiązki przewodniczącego ZZPPM ZG Lubin. To dość radykalne przestawienie życia. Łatwo się do tego przystosować?**

Rzeczywiście, jeszcze kilka tygodni temu nawet przez myśl mi nie przeszło, że przyjdzie mi kierować naszą organizacją. Podjąć się zadania odbudowania jej pozycji i uspokojenia ludzkich emocji. Co prawda działalność społeczna jest częścią mojej natury. Wyznaje bowiem zasadę, że należy być aktywnym zawsze wtedy, gdy można coś pozytywnego zrobić dla innych. Nie walka i wzajemne wyniszczenie się, ale współpraca powinna być naszym celem. Przecież wszyscy jesteśmy ze sobą powiązani i każda zmiana na lepsze wpływa również w jakimś stopniu na nasze życie. Tak też rozumiem przynależność do związku zawodowego. Wszyscy razem tworzymy siłę, która może wiele zmienić lub poprawić. Liczę na to, że zdołam przekonać większość do takiej wizji.

**Jakich więc zmian możemy się spodziewać w funkcjonowaniu związku?**

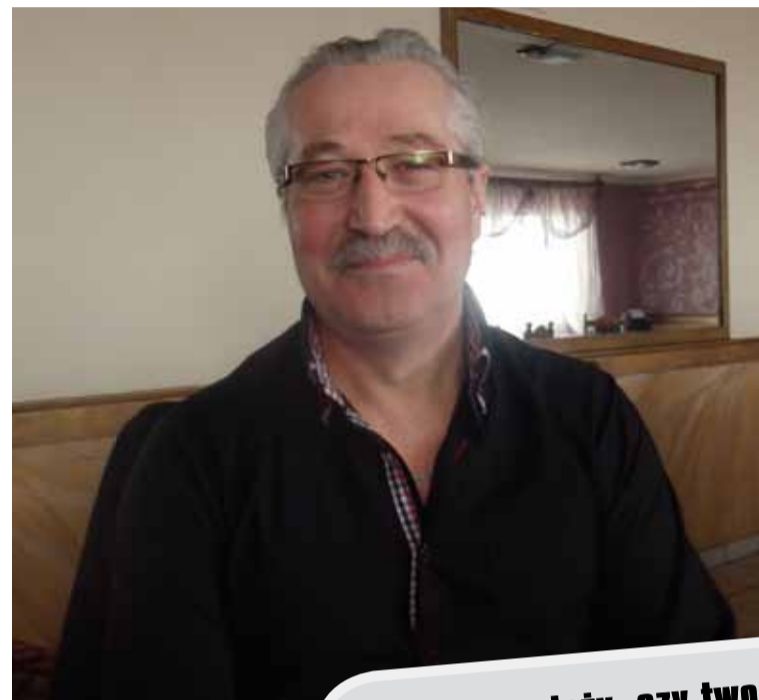
Trzeba zrobić wszystko, by związek znowu był blisko ludzi. Reagował na ich potrzeby, integrował ich i tworzył przestrzeń, w której wszyscy poczują się odpowiedzialni za jego funkcjonowanie. By nikt nie mówił „oni w tym związku nic nie robią”. To musi się zmienić. Wszyscy do

niego należymy i mamy wpływ na to, jak on funkcjonuje. To od nas zależy, czy tworzymy ochronkę dla wybranych, czy też walczymy o wszystkich. Czy dzielimy ludzi na lepszych i gorszych, czy też równo ich traktujemy.

**...a tak do tej pory było?**

Nie chcę się odnosić do przeszłości i odcinam się od niej bardzo grubą kreską. Ocenę pozostawiam odpowiednim instytucjom, które, jak wiemy, już badają sprawę. Mam nadzieję, że na finał nie będziemy musieli zbyt długo czekać. Ja zaczynam nowy rozdział i dla mnie jednak najważniejsza jest przyszłość. Wierzę, że można ją uczynić lepszą

dla nas wszystkich. Zarówno tych, którzy pozostali w związku, jak i tych, którzy się z niego wypisali i nie mają dzisiaj swojej reprezentacji. Wielu z nich znam osobiście i wiem, że czują się bardzo zagubieni. Co prawda przed chwilą powiedziałem, że nie chcę komentować zachowań swoich poprzedników, ale jest jedna sprawa, o której muszę wspomnieć. W ostatnim czasie wielu



**To od nas zależy, czy tworzymy ochronkę dla wybranych, czy też walczymy o wszystkich.**

pracowników namawiano, by się wypisali z ZZPPM i by przeszli do nowego związku. Nikt jednak im nie powiedział, że w momencie złożenia rezygnacji u nas, tracą prawo do wszelkich świadczeń statutowych. Nazywając rzeczy po imieniu, zrobiono ich w konia. Nie liczył się ich interes, ale ich podpis na nowej deklaracji członkowskiej. Takie instrumentalne traktowanie ludzi jest czymś okropnym, powinno być zwalczane na wszelkie możliwe sposoby. Chcę też zaznaczyć, że nowy związek zawodowy kierowany przez mojego poprzednika nie jest stroną Układu Zbiorowego Pracy. To oznacza, że ma

dłużej być żadnej bariery między władzami naszej organizacji a szeregowymi pracownikami. Dlatego też nie zamierzam siedzieć tylko w biurze, ale spotykać się z ludźmi na międzymianach. Przyjąłem zasadę, że co najmniej dwa razy w tygodniu będę na cehowni każdego szybu. Każdy będzie mógł do mnie podejść i porozmawiać, o coś zapytać lub zgłosić jakiś problem. Przez ostatnie kilka dni wraz z Ryszardem Zbrzyznym przeprowadziliśmy całą serię takich spotkań. Poruszano różne tematy i wiele wątpliwości udało się wyjaśnić. Są też pierwsze pozytywne wyniki w postaci składanych nowych deklaracji członkowskich. Jest więc nadzieja, że z czasem zaczniemy wychodzić na prostą.

**To prawda, ludzie mają swój rozum i potrafią wyciągać wnioski z faktów, jakie się im przedstawia. By tak jednak było, niezbędna jest bezpośrednia rozmowa.**

Dlatego też ta forma komunikacji powinna być kontynuowana. Bez propagandy i populistycznych haseł, ale w oparciu o rzetelne informacje i dyskusję. W roli przewodniczącego sta-

wiam swoje pierwsze kroki i wiele jeszcze się muszę nauczyć. Jednak już widzę, że jest kilka ważnych spraw, które trzeba będzie poruszyć podczas spotkania z dyrekcją. Jedną z nich jest fatalny stan dróg na dole w kopalni. To powoduje, że ludziom siadają kręgosłupy, maszyny się szybko zużywają. Trudno jest też nadażyć za coraz wyższymi normami wydobycia, które nie przewidują wolnej jazdy po dziurach. Ciekawy jestem, co władze zakładu mają do powiedzenia na ten temat i jak wyjaśnią nam brak nakładów na poprawę ciągów komunikacyjnych. Kolejną sprawą, której chcę się

przyjrzeć, jest odpowiedź na pytanie, czy rzeczywiście 700 osób, które nie korzystają z dojazdów pracowniczych, nie czuje się w jakiś sposób poszkodowanych z tego tytułu. To trzeba będzie sprawdzić. Być może się okaże, że trzeba będzie wystąpić do dyrekcji z wnioskiem o dofinansowanie im dojazdów indywidualnych. Wiem, że takie praktyki są stosowane w innych zakładach KGHM. **Wiele się też mówi o bardzo złej atmosferze w kopalni.**

To prawda. Sam pracowałem na dole i z własnego doświadczenia wiem, jak to wygląda. Są takie miejsca, gdzie panuje powszechna nieufność. Ludzie sobie wzajemnie nie dowierzają. Nawet w sytuacjach, gdy mają rację, obawiają się represji ze strony zwierzchnika. Może to ich kosztować obniżenie premii czy też zmianę terminu planowanego urlopu. Tak nie powinno być. Przecież w pracy spędzamy znaczną część swojego życia i ważne jest, byśmy się dobrze i bezpiecznie czuli w zakładzie.

**Wyznaje zasadę, że należy być aktywnym zawsze wtedy, gdy można coś pozytywnego zrobić dla innych.**

# Sytuacja na terenie ZG Lubin ma charakter rozwojowy

**Tak językiem prawniczym można scharakteryzować to, co dzieje się już od kilku miesięcy na terenie kopalni. Przypuszczenie, że zarzuty prokuratorskie i rozprawa sądowa będą jej finalnym etapem, wydaje się coraz bardziej prawdopodobne.**



Przypominamy, że sprawa dotyczy dziwnych zachowań byłego kierownictwa w ZG Lubin. Ich kumulacja wystąpiła pod koniec ubiegłego roku. Podjęte wtedy mediacje i działania wyjaśniające niestety nie przyniosły pożądanego rezultatu. Ówczesne władze ZZPPM ZG Lubin na wszelkie sposoby dążyły do konfrontacji z kierownictwem całego naszego związku. W tej sytuacji zarówno członkowie Rady, jak i Zebrania Delegatów ZZPPM pod koniec lutego podjęli decyzję o odwołaniu zakładowego zarządu oraz o skontrolovaniu dokumentacji związkowej. W efekcie ujawniono znaczne nieprawidłowości finansowe i księgowość. Ich skala i zakres był tak duży, że Prezydium ZZPPM nie miało innego wyjścia, jak wystąpić zarówno do Urzędu Skarbowego, jak i do Prokuratury Rejonowej w Lubinie z zawiadomieniem o podejrzeniu przestępstwa. Na tę okoliczność w połowie kwietnia związek wydał też specjalne oświadczenie i upublicznił je podczas specjalnie zwołanej konferencji prasowej (patrz treść obok).

## Prawda wychodzi na światło dzienne

Przewodniczący ZZPPM Ryszard Zbrzyzny podkreślił podczas spotkania z dziennikarzami, że w jego ocenie sprawa działań podejmowanych przez zarząd ZZPPM ZG Lubin wygląda bardzo źle.

– Nikt nie wie, a my na pewno nie wiemy, czy sprawozdania finansowe były złożone za lata 2013 i 2014 – relacjonował mediom Ryszard Zbrzyzny. – Za te dwa lata obrachunkowe nie ma żadnej dokumentacji, ani jednej faktury, ani jednego rachunku. Przypomnę, że w tym okresie związek na ZG Lubin dysponował kwotą pochodzącą tylko ze składek członkowskich sięgającą około miliona złotych. Mimo że panowie zostali odwołani, jeszcze na koniec podejmowali decyzje finansowe. W czasie, gdy już nie pełnili w związku żadnych funkcji, skutecznie wyczyścili konto bankowe, pozostawiając na nim 28 groszy. Zaciągnęli zobowiązania finansowe na wiele tysięcy złotych, które dzisiaj do nas wpływają, zakupili majątek nietrawny, po którym śladu nie

ma. Koledzy zbierali różne środki na imprezy o charakterze sportowo-rekreacyjnym i te płatności nie zostały wprowadzone do kasy związku, po prostu czarna dziura, ludzie płacili, nie ma śladu po tych pieniądzach.

Również wiceprzewodniczący ZZPPM Mieczysław Grzybowski, który nadzorował pracę Komisji Kontrolnej, miał wiele uwag do zarządu ZZPPM ZG Lubin. W jego ocenie dokumentacja merytoryczna oraz finansowa prowadzone były z naruszeniem wielu paragrafów prawnych. Zarówno podatkowych, jak i tych zapisanych w ustawie o związkach zawodowych.

– Nie było podstawowych dokumentów, takich jak preliminarze przychodów i wydatków, które umożliwiają wydatkowanie jakichkolwiek pieniędzy. Nie było sprawozdań finansowych czy protokołów z zebrań władz związku – mówił. – Mam też wiele zastrzeżeń do faktur za drogie alkohole opisanych jako zakupy na potrzeby biura lub prezenty. Ponieważ prowadzone jest śledztwo, nie będę teraz podawał, komu konkretnie je wręczano, ale każdy, kto ma choć trochę zdrowego rozsądku,

że tak nie wolno postępować i na to są odpowiednie sankcje skarbowe i prokuratorskie.

## Pod znakiem Kodeksu karnego

Prokurator po wstępnym zbadaniu podejrzenia zgłoszonego przez Prezydium ZZPPM podjął dalsze czynności sprawdzające. W tym celu wystosował do związku pismo, w którym zawarł prośbę o przekazanie wielu dokumentów. Jak się można domyślać, zapewne będą one stanowić dowód w sprawie. Ich lista jest długa i dotyczy prowadzenia i rozliczania finansów, dokonywanych operacji bankowych i kasowych, zasadności wydawanych pieniędzy zarówno pochodzących ze składek członkowskich, jak i dodatkowych wpłat, treści uchwał zarządu związku oraz wykazu nieprzekazanego sprzętu będącego w momencie przejmowania organizacji na stanie związku.

Działania sprawdzające prowadzone przez prokuraturę dotyczą czynów zapisanych między innymi w artykule 284 § 2 Kodeksu karnego. Treść tego paragrafu brzmi następująco:

**Kto przywłaszcza sobie powierzona mu rzecz ruchomą, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.**

Nie jest to jedyny artykuł Kodeksu karnego, który stał się podstawą doniesienia o podejrzeniu zaistnienia przestępstwa.

– Wszystkim członkom ZZ „Miedziowi”, kierowanego między innymi przez Marcina Braszczoka i Mariusza Żelichowskiego, poddaję pod rozwagę zacytowane kodeksowe regulacje. Niech sobie sami odpowiedzą na pytanie: czy rzeczywiście nadal chcą wspierać swoimi składkami organizację, która nie działa w interesie pracowników, ale na rzecz wystawnego życia wąskiej grupki jej liderów. Warto też wiedzieć, że związek ten nie jest stroną ZUZP, nie ma więc prawa negocjowania z zarządem KGHM porozumień wynikających z układowych zapisów. Tak naprawdę jego rola ograniczona jest wyłącznie do spraw związanych z rozdziałem Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych i innych pomniejszych uprawnień – komentuje Ryszard Zbrzyzny.

### „Żółty” związek

Relacjonując sytuację na ZG Lubin, nie sposób przemilczeć procesu budowania na terenie zakładu struktur nowej organizacji o niebanalnie brzmiącej nazwie ZZ „Miedziowi”. Z informacji, jakie docierają do nas, wynika, iż „zachęt” do wstępowania w jej szereg jest wiele. Niestety, nie mają one charakteru merytorycznego, bliżej im natomiast to pojęć z zakresu lobbingu. Wśród nich wymienić trzeba:

– Propozycje nie do odrzucenia składane górnikom przez część dozoru różnych szczebli;

– Kolportaż na terenie zakładu anonimowych ulotek szkalujących ZZPPM;

– Podsuwanie pracownikom deklaracji członkowskich wraz z „alkoholowym poczęstunkiem”;

– Utrudnianie przez pracodawcę prowadzenia działalności statutowej ZZPPM.

To tylko niektóre z szerokiej gamy technik mających za zadanie zastraszenie, szerzenie dezinformacji, manipulowanie ludzkimi emocjami i opinią publiczną. Biorąc powyższe pod uwagę, retorycznym pytaniem jest, czy nowy związek będzie rzeczywiście działał na rzecz pracowników, czy też pracodawcy. Warto też się zastanowić, do jakich zadań w przyszłości ma być wykorzystany. Wszyscy dobrze wiemy, że sytuacja ekonomiczna ZG Lubin jest coraz gorsza. Poziom zatrudnienia od pewnego czasu już jest stopniowo redukowany, a nakłady inwestycyjne znacznie ograniczone. Być może w planach szykowanych jest wygaszanie wydobywania. Gdyby do tego miało dojść pozbawienie załogi silnego i nieukładowego związku zawodowego, może mieć to kluczowe znaczenie.

### Nie jesteśmy Trzecim Światem

Łamanie na terenie KGHM Polska Miedź S.A. zasad dialogu społecznego spowodowało, że przewodniczący ZZPPM Ryszard Zbrzyzny zlecił kancelarii prawnej rozpoczęcie prac, które będą podstawą sformułowania do Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych informacji na ten temat. Pisanie dokumentu zostało jednak czasowo wstrzymane z uwagi na zmiany kadrowe w dyrekcji kopalni.

– Nie jesteśmy zainteresowani eskalacją konfliktu, ale jego rozwiązaniem – wyjaśnia przewodniczący. – Zanim więc nadamy sprawie międzynarodowy charakter, chcemy jeszcze dać szansę nowemu dyrektorowi naczelnemu na uspokojenie nastrojów i przywrócenie prawidłowych relacji pomiędzy pracodawcą a związkami zawodowymi. Jednocześnie z naszej strony deklarujemy gotowość do współpracy na tej płaszczyźnie. Warunkiem jednak jest natychmiastowe zaprzestanie wywierania jakichkolwiek nacisków, które ograniczają ludziom swobodę zrzeszania się. Jest to przecież zasada obowiązująca nie tylko w Unii Europejskiej, ale we wszystkich rozwiniętych krajach.

## Obrady Rady

**Stan bezpieczeństwa i higieny pracy oraz profilaktyka w tym zakresie – omówieniu tych zagadnień poświęcono ostatnie obrady Rady ZZPPM oraz Społecznych Inspektorów Pracy będących członkami naszej organizacji. Odbłyły się one 18 kwietnia.**

Z przekazanych informacji wynika, iż poziom BHP w Polskiej Miedzi ma tendencję stałej poprawy. W 2010 r. odnotowano 541 wypadków (w tym w kopalniach 450, a w hutach 82). W 2015 r. było ich 298 (w tym w kopalniach – 255, w hutach – 33).

Najczęściej występujące choroby zawodowe to pylica i ubytki słuchu. Niestety, odnotowywane są też przypadki nowotworów złośliwych oraz ostre i przewlekłe zatrucia.

Corocznie KGHM przeznacza na wydatki związane z BHP ponad 80 mln zł. Z tych pieniędzy pokrywane są między innymi koszty szkoleń, środków ochrony osobistej i posiłków regeneracyjnych.

Stosunkowo nowym zagrożeniem w Polskiej Miedzi jest niebezpieczeństwo wystąpienia w kopalni siarkowodoru.

Stosowane środki zapobiegawcze w tym przypadku to głównie izolacja pracowników od atmosfery szkodliwej dla zdrowia oraz wprowadzenie odpowiednich systemów monitorowania i ostrzegania.

Podsumowując część obrad poświęconą problematyce BHP, Ryszard Zbrzyzny przyznał, że poziom bezpieczeństwa w Polskiej Miedzi rzeczywiście się poprawia. Niemniej jednak jest jeszcze wiele do zrobienia. Jedną ze spraw jest wyjaśnienie przez władze KGHM problemu znacznego przekroczenia poziomu arsenu, jaki jest rejestrowany od dłuższego już czasu na terenie Głogowa. Powinno się też przeanalizować przyczynę wzrostu wypadków ciężkich pomimo spadku ogólnej ich liczby.

Druga część spotkania poświęcona została sprawom organizacyjnym. Omówiono między innymi program wyjazdu delegacji ZZPPM do Warszawy na obchody święta 1 Maja oraz stan przygotowań do uroczystości z okazji zbliżającego się Dnia Hutnika.

Członkowie Rady podjęli też decyzję o włączeniu do swego grona nowego przewodniczącego ZZPPM ZG Lubin Wiesława Friske oraz wiceprzewodniczącego ZZPPM ZWR Dariusza Sędzikowskiego. Z początkiem maja zastąpi on w pełnieniu związkowych obowiązków odchodzącego już na emeryturę dotychczasowego przewodniczącego zakładowej organizacji w ZWR Adama Lemańskiego.

Lubin dn. 2016-04-14

### OŚWIADCZENIE

Decyzje Rady i Zebrania Delegatów ZZPPM podjęte w dniach 22 i 26 lutego 2016 roku w sprawie odwołania Przewodniczącego i Zakładowego Zarządu ZZPPM w ZG „Lubin” zostały podjęte w trosce o dobre imię Związku oraz w interesie zrzeszonych w nim Pracowników ZG „Lubin”.

Zespół Kontrolny powołany powyższymi decyzjami przeprowadził profesjonalną kontrolę działalności odwołanego Zakładowego Zarządu ZZPPM w ZG „Lubin”. Wyniki tej kontroli są szokujące, wykazały ogrom nieprawdopodobnych nieprawidłowości i naigrywania się z obowiązującego prawa.

Podejrzenie o zagarnięcia mienia związkowego znacznej wartości czy też defraudacja powierzonych środków finansowych stały się jednymi z istotnych przesłanek sporządzenia i przesłania do Prokuratury doniesienia o podejrzeniu zaistnienia przestępstwa. Podobne doniesienie zostało przesłane do Urzędu Skarbowego.

Lista podejrzeń i zarzutów jest długa. Zarzuty dotyczą m.in.

– zniszczenia bądź ukrycia dokumentów z działalności Zakładowego Zarządu, w tym dokumentacji księgowo-kasowej za kolejne lata obrachunkowe, kiedy to wydano ponad 1,5 mln złotych pochodzących ze składki członkowskiej;

– łamania przepisów ustawy o rachunkowości oraz ustaw podatkowych, potwierdzania nieprawdy na dokumentach finansowych;

– obrót poza ewidencją księgową i kasową i bez jakiegokolwiek dokumentacji znacznymi kwotami (dziesiątki tysięcy złotych) pochodzącymi z indywidualnych wpłat od uczestników różnych imprez organizowanych i finansowanych przez Związek. Poza kasą i poza kontem Związku;

– pojawiających się wątków o charakterze korupcyjnym.

Prokurator podjął już stosowne czynności dochodzeniowe. Sprawa ma charakter rozwojowy.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU MIEDZIOWEGO PRZEWODNICZĄCY  
 ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU MIEDZIOWEGO WICEPRZEWODNICZĄCY  
 ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU MIEDZIOWEGO WICEPRZEWODNICZĄCY  
 Leszek Hajdacki  
 Mieczysław Grzybowski

## BĄDŹMY BLIŻEJ SIEBIE

**11 czerwca w Centrum Rekreacji i Sportu Szuknik w miejscowości Obo-ra (tylko 3 km od Lubina) zorganizowane zostanie spotkanie integracyjne dla członków ZZPPM ZG Lubin. Odpłatność uczestnika – 10 zł. Emeryci płacą połowę.**

**Wszystkich chętnych prosimy o zapisywanie się na imprezę w biurze związku. Jest ono zawsze otwarte dla pracowników od poniedziałku do piątku w godzinach 7.00-9.30 i 11.00-14.30**

## ŚWIATOWE ASPIRACJE I GROSZOWE ZAROBKI

**Dwa oblicza KGHM**

**– Kiedy możemy spodziewać się jakichś podwyżek – od tygodni pytają pracownicy INOVY zatrudnieni w lampowniach. Na obecnym etapie pytanie to zostaje bez odpowiedzi ze stron władz KGHM.**

**Hutnik – to w Legnicy ginący zawód**

W tym roku po raz pierwszy w swoim życiu pan Andrzej Cyborowski Dzień Hutnika obchodzić będzie jako emeryt. Po 50 latach poświęconych hutnictwu kilka tygodni temu zakończył swoją aktywność zawodową. Jej początkiem było ukończenie Technikum Hutniczego i przyjęcie się do pracy w legnickiej hucie. Przez lata konsekwentnie budował zarówno silną pozycję zakładu, jak i swoją własną ścieżkę kariery zawodowej. Pracę w hucie rozpoczął jako wytapiacz, kilka lat później był już sternikiem ciągu technologicznego. Kolejne etapy to mistrz, kierownik Wydziału Przygotowywania Wsadów i zastępca kierownika połączonych wydziałów Przygotowywania Wsadów oraz Pieców Szybowych.

Co prawda bycie emerytem i możliwość swobodnego dysponowania wolnym czasem ma swoje zalety, jednak pan Andrzej nie wyobraża sobie życia bez huty i nie ma zamiaru całkowicie odcinać się od niej. W jego pojęciu huta to nie są tylko maszyny, urządzenia i technologia, ale przede wszystkim ludzie. Wielu z nich pod jego kierownictwem stawiało swoje pierwsze zawodowe kroki. Chciałby więc, już z pozycji emeryta, móc dalej śledzić ich kariery. Jednak niepokoi go fakt, iż według jego informacji plany funkcjonowania Zakładu dotyczą tylko najbliższych pięciu lat.

– Co będzie dalej z hutą, nie wiadomo – mówi pan Andrzej. – Poświęciłem jej więcej niż połowę swojego życia i chciałoby się widzieć jej dalszy rozwój. Niestety, od dawna tkwimy w stanie ciągłej prowizorki i wiecznie zmieniających się

konceptji dotyczących jej przyszłości. Tak nie powinno być. To marnowanie ludzkiego potencjału i dorobku nas wszystkich.

Jednym z wychowanków pana Andrzeja jest Tomasz Meter. Do Zakładu przyszedł ponad 20 lat temu jako absolwent technikum hutniczego. Pracując, ukończył wyższe studia. Obecnie jest na etapie studiów podyplomowych z zakresu zarządzania.

– Od samego początku widziałem, że jest to mądry i ambitny chłopak – mówi pan Andrzej. – Nie tylko zna się na swojej robocie, ale również potrafi z ludźmi rozmawiać i stworzyć doskonałą atmosferę. To wspaniały materiał na kogoś, kto pełni kierownicze stanowisko. Takich ludzi powinna huta mieć więcej. Trudno jednak ich wyszukiwać, skoro od kilku lat praktycznie nie ma nowego naboru. Tworzy się już prawdziwa luka pokoleniowa. My, starsi pracownicy, odchodzimy na emeryturę, nie mając komu przekazać swojego doświadczenia.

Wspomniane doświadczenie jest tym bardziej cenne z uwagi na to, iż od dawna w Legnicy nie ma żadnej szkoły średniej o profilu hutniczym. Koło się więc zamyka. HML nie ma jasno zakreślonych perspektyw swojego dalszego rozwoju i stopniowo redukuje stan zatrudnienia, w efekcie okoliczne szkoły zawodowe nie prowadzą klas o profilu metalurgicznym.

Warto o tym pamiętać, gdy podczas zbliżających się obchodów z okazji Dnia Hutnika ze strony kierownictwa KGHM będą padać zapewnienia o szacunku dla tego zawodu wieńczącego w Polskiej Miedzi jej proces technologiczny.

– Atmosfera na lampowniach jest coraz gorsza – wyjaśnia przewodnicząca ZZPPM INOVA Bożena Tabiś. – Spośród 139 ludzi tam pracujących ponad 100 osób zarabia, ze wszystkimi dodatkami, nadgodzinami i premiami, na poziomie minimalnego ustawowego wynagrodzenia. W praktyce na rękę ludzie zazwyczaj dostają 1300-1500 złotych. To jest skandal. Jeśli jest to jedyna pensja w rodzinie z dwójką lub trójką dzieci, to za takie pieniądze nie sposób przeżyć.

Na początku lutego w piśmie skierowanym na ręce prezesa KGHM Krzysztofa Skóry Bożena Tabiś wystąpiła z prośbą o wyznaczenie terminu spotkania celem przedstawienia mu trudnej sytuacji, w jakiej znajduje się znaczna część załogi INOVY.

– Liczyłam na to, że prezes potraktuje nas poważnie i zainteresuje się sprawą. Niestety jak do tej pory otrzymałam tylko zdawkową odpowiedź. Napisano w niej jedynie, że w najbliższym czasie zostaną przeprowadzone rozmowy z szefami poszczególnych kopalń. Nie mam też informacji, czy też są planowane. Wiem nato-



miast, że nadal nie ma decyzji o przyznaniu dodatkowych środków na podwyżki.

Od wielu lat, już na początku kwietnia, INOVA miała podpisać nową umowę na świadczenie usług w lampowniach na kolejny rok i wiadomo było, ile będzie pieniędzy na podniesienie wynagrodzeń – wyjaśnia Bożena Tabiś. Kiedyś starczało ich na podwyżki o 50-100 zł dla każdego. Od kilku lat już tylko jedna trzecia załogi mogła się nimi cieszyć. W tym roku nikt jeszcze nie wie, za jakie pieniądze będzie pracować.

Rozgoryczenie wśród pracowników obsługujących lampow-

nie wzrosło jeszcze bardziej, gdy dowiedzieli się o podpisanym porozumieniu płacowym dotyczącym pracowników KGHM. Podkreślają, że przecież też pracują dla Polskiej Miedzi i gdy tworzone spółki grupy kapitałowej, byli zapewniani, że nie stracą na tej reorganizacji. Dzisiaj czują się oszukani i wyzyskiwani przez spółkę matkę, która narzuca tak niskie stawki.

Wobec powyższego ZZPPM planuje w najbliższym czasie wystosować ponownie oficjalne pismo do władz KGHM, przypominając o konieczności rozwiązania palącego problemu.



Naszym koleżankom z ZZPPM ZG Lubin, które odeszły już na emeryturę, Dzień Kobiet przyszło świętować w związkowym gronie dopiero w połowie kwietnia, gdyż były zarząd ZZPPM ZG Lubin nie uznał za stosowne zorganizować żadnego spotkania. Zaległość tę nadrobił nowy przewodniczący związku Wiesław Friske, zapraszając nasze seniorki na symboliczną kawę i wyborne ciasta.



## Piłkarskie emocje

Polska–Finlandia 5:0 – taki wynik ucieszył wszystkich na stadionie we Wrocławiu. Z inicjatywy Rafała Kadłubickiego 50 osób z Forum Młodych ZZPPM ZG „Rudna” nie żałowało gardeł, aby dopingować naszych piłkarzy. Czy podobnie będzie w Gdańsku z Holandią?

## Hutnicza Spartakiada

W 16 kwietnia odbyły się drużynowe zawody strzeleckie z karabinku AK. Była to ostatnia konkurencja rozegrana w ramach tegorocznej Spartakiady HM Legnica. Pierwsze miejsce zajęła drużyna Działu Głównego Energetyka w składzie: Radosław Rymkiewicz, Marcin Jabłoński i Konrad Ostroch. Reprezentacja Pieców Szybowych w składzie: Jan Korol, Sebastian Szczukiewicz i Józef Korol wystrzelała sobie drugą pozycję. Brąz przypadł kolegom: Markowi Szydłowskiemu, Kamilowi Pogodzińskiemu i Robertowi Rzadkiewiczowi z Wydziału Głównego Energetyka.

W klasyfikacji generalnej Spartakiady złoto przypadło po raz kolejny kolegom z Wydziału Pieców Szybowych.



## Rudna rzucata

Kolejne zawody w kręgle w polkowickim Aquaparku rozstrzygnięte. Choć rywalizacja była zacięta, to Natalia Bednarek i Tomek Kamiński nie mieli sobie równych. Forum Młodych wsparte przez zarząd związku już jest gotowe do następnych wyzwań, bo już w czerwcu paintball. Wszystkich chętnych zapraszamy.

Piotr Kłosowski





CO TAM SŁYCHAĆ W POLITYCE

# Kolor, którego pracownicy powinni się wystrzegać

Żółte krokusy są symbolem zbliżającej się wiosny, żółta kartka oznacza ostrzeżenie – jeszcze raz popełnisz błąd i będziesz ukarany, żółte papiery to określenie człowieka niezrównoważonego psychicznie.

Natomiast termin „żółte związki zawodowe” stanowią ostrzeżenie dla pracowników, by się od takiej organizacji trzymali z daleka. Z reguły działa bowiem ona w interesie pracodawcy, a nie załogi. Oczywiście, formalnie jest to pełnoprawna reprezentacja pracownicza i ma za zadanie dbać o interesy swoich członków. W praktyce jednak na jej czele stoją ludzie całkowicie posłuszni szefowi firmy.

Złotouści, gromko grzmiący trybuni, którzy zawsze, w swoim osobistym interesie dogadają się z dyrekcją. Znamy ich dobrze. Karierowicze i klakierzy. Ślepi na przypadki łamania praw pracowniczych czy też zasad zwykłej ludzkiej sprawiedliwości, udział poparcia kierownictwu firmy, nawet gdy będzie to ze szkodą dla całej załogi. Często też zamiast zabiegać o wzrost wynagrodzeń i poprawę warunków pracy zamieniają związek w biuro turystyczne i agencję rozrywkową. Na dodatek

dostępna wyłącznie dla wąskiej grupki wybrańców.

Wiele decyzji, aby były wiążące dla pracodawcy, musi być zgodnie podejmowanych przez wszystkie związki działające na terenie zakładu. Jeżeli jest wśród nich „żółty” związek, to nie ma nic prostszego od storpedowania wspólnego frontu. W ten sposób łatwo można

o zmniejszeniu funduszu płac, ograniczeniu świadczeń socjalnych lub redukcji zatrudnienia.

Rządowy projekt zmiany ustawy o związkach zawodowych wprowadzający wyższy niż dotychczas próg reprezentatywności jest próbą ograniczenia wpływu tych pseudozwiązków. Jednak proponowana nowelizacja zawiera też wiele innych zapisów, któ-

nie pracy ludziom objętym przez ich organizację ochroną.

Projekt jest obecnie w trakcie konsultacji społecznych. Istnieje więc jeszcze szansa, że uda się te niekorzystne dla ludzi zapisy złagodzić lub wręcz wycofać. Nie wiadomo też, jak długo będzie trwał proces legislacyjny. Niezależnie jednak od końcowego wyniku zmiany ustawy o związkach zawodowych i jej ostatecznego brzmienia walka z żółtymi związkami powinna być podjęta na poziomie zakładów pracy. Ich członkowie muszą się spotkać z powszechnym pojęciem. W trakcie wyborów do władz organizacji pracowniczych nie można też głosować na kandydatów, którzy nie dają gwarancji rzetelności i uczciwości. Wręczać im nie jedną, ale trzy żółte kartki. Tylko tak można ochronić związek przed zżółknięciem i zdradą interesów załogi.

**NIEZALEŻNIE OD ROZWIĄZAŃ LEGISLACYJNYCH WALKA Z ŻÓŁTYMI ZWIĄZKAMI POWINNA BYĆ PODJĘTA NA POZIOMIE ZAKŁADÓW PRACY.**



zablokować negocjacje płacowe, rozmowy o Regulaminie Premiowania lub dyskusje na temat Układu Zbiorowego Pracy.

Tak w praktyce działa wprowadzana przez władze firm stara rzymska zasada – dziel i rządź.

Nierzadko żółty związek powstaje z inspiracji przełożonych, gdy planują podjęcie niepopularnych zmian. Ma on za zadanie zneutralizować ewentualne protesty po ogłoszeniu decyzji, na przykład

re budzą poważne wątpliwości co do szczerości intencji. Istnieją wręcz obawy, że w ostatecznym rozrachunku ustawa wyrządzi pracownikom więcej szkody niż pożytku. Między innymi przewiduje ona, aby wykonanie doraźnej czynności związkowej (np. szkolenia, kongresy czy zjazdy) nie przekraczało jednego dnia roboczego. Ponadto zwalnia pracodawcę z odpowiedzialności karnej za wypowiedzie-

**RYSZARD ZBRZYŹNY**

Przewodniczący ZZPPM



OKIEM ANALITYKA

Czas mija, pomału zapominamy o ostatnich wyborach parlamentarnych. Od blisko pół roku czekamy na tak głośno i natarczywie zapowiadaną dobrą zmianę. Mieliliśmy nadzieję, że po 8 latach rządów neoliberalistów nastanie era władzy przyjaznej zwykłemu obywatelowi. Władzy nie tej centralnej, dalekiej od naszego małego miedziowego grajdołka, ale tej nam najbliższej w naszych spółkach grupy kapitałowej KGHM. O ile ta w spółce matce zmieniła się już czas jakiś temu, o tyle dopiero pod koniec kwietnia ruszyła karuzela zmian w spółkach córkach.

Czas oczekiwania to w dużej mierze czas stracony. Odchodzące zarządy od dawna tylko trwały na posterunku. W zawieszeniu czekały negocjacje płacowe, zmiany organizacyjne i plany strategiczne na bliższy i dalszy okres. W końcu zmiana przyszła i do spółki, w której

pracuję. Nie piszę, że do mojej, bo coraz mniej niestety jest mi ona bliska, coraz mniej zapewne nie tylko ja się z nią utożsamiam.

Nowy zarząd na pierwsze spotkanie z kadrą kierowniczą zaprosił i nas, przewodniczących związków. Mam nadzieję, że dobrze to rokuje na tak długo odwołane negocjacje wskaźnika wzrostu wynagrodzeń na rok bieżący. A negocjacje te to tylko jeden i to jak się wydaje nie największy problem, z jakim przyjdzie się zmierzyć na styku pracodawca – związki zawodowe.

Nowi prezesi z euforią przyjęli spadającą na nich władzę. Ale władza to przede wszystkim odpowiedzialność za majątek, ale co chyba jeszcze ważniejsze, za los zatrudnianych pracowników. A czasy dla „Energetyki” idą ciężkie. Zmiana technologii wytopu miedzi przysparza jej już ogrom problemów technicznych i logistycznych. A to dopiero początek nieuniknionego. Pytanie, czy przeciętny pracownik zdaje sobie sprawę, że i jego te zmiany dotkną. Zapewne wielu doskonale o tym wie, ale wypiera to ze swia-

domości, woli myśleć, że nic się nie zmieni.

Pracownik może udawać, że czas w miejscu stoi, a świat się nie zmienia. Natomiast zarządzający firmami powinni na zmiany być przygotowani, wyprzedzać je, a nawet prowokować. Priorytetem na najbliższe miesiące dla Zarządu ma być łączenie Energetyki z WPEC. Czy to dla nas, pracowników Energetyki, będzie korzystne? Jakie przyniesie zmiany organizacyjne? Czy aby w nowej firmie znajdziemy wszyscy miejsce?

O to i wiele innych spraw będziemy pytać prezesów na najbliższych spotkaniach. Pierwszą okazję będziemy mieli już 26 kwietnia. Może uda się zawrzeć korzystne rozstrzygnięcie wzrostu wskaźnika wynagrodzeń. Załoga oczekuje podwyżek zbliżonych do tych, jakie otrzymali pracownicy oddziałów KGHM. Nie jest to szczyt marzeń, ale minimum, jakie można przyjąć bez uszczerbku dla poczucia własnej pracowniczej godności. Przy kolejnych spotkaniach będziemy pytać o plany związane z wydziałami ciepłowniczymi,

szczególnie tymi sąsiadującymi z hutami. O los remontu nadpalonej lubińskiej elektrociepłowni. Czy nadal będziemy preferować wprowadzanie bloków parowo-gazowych, czy pozostaniemy przy spalaniu węgla?

Oddzielną kwestią są natomiast zmiany schematu organizacyjnego. Wiemy, że każda nowa władza od tego zaczyna swe urzędowanie. Jest to naturalne i zrozumiałe. Ważne, aby nie było to robione kosztem pracowników, a zwłaszcza z naruszeniem prawa pracy. Duża część pracowników zastanawia się, co dalej ze służbami utrzymania ruchu? Jaki na jej funkcjonowanie pomysł ma nowy zarząd?

W tym krótkim tekście wymieniłem tylko parę nurtujących nas wszystkich pracowników Energetyki pytań. Oby zmiana władzy okazała się naprawdę dobra. Bo kolejnego trwającego tylko zarządu spółka ta nie wytrzyma. Kolejne 6 miesięcy zmarnowanego czasu może być dla nas ostatnimi. Czy powinienem być optymistą? Nadzieja umiera ostatnia.

**Analitik**

## Dobra zmiana?